

WRACA MODA NA DZIAŁKI, BO POTRZEBUJEMY TAKIEJ PRZESTRZENI

.,WWW.DZIENDOBRY.BIALYSTOK.PL (2016-05-28 00:00:00)

dziendobry.bialystok.pl/wraca-moda-na-dzialki-bo-potrzebujemy-takiej-przestrzeni/

Na razie do Białegostoku moda jeszcze nie dotarła w takim stopniu, jak to się obecnie dzieje na zachodzie Polski. W większych miastach ceny działek wypoczynkowych w ogrodach działkowych zaczęły dość mocno skakać w górę.

To efekt dużego popytu na własną przestrzeń do rekreacji i wypoczynku.

Od około 10 lat w całej Polsce, tak samo zresztą jak i w Białymstoku, miasta z zielonych stały się coraz bardziej betonowe. Powstawały wszędzie jak Polska długa i szeroka nowe arterie drogowe, stadiony, baseny, aquaparki, a także hale sportowe i stosunkowo dużo twardych inwestycji kubaturowych nastawionych na nowoczesne biurowce i wszechobecne już blokowiska. To efekty między innymi pieniędzy unijnych, z których czerpały praktycznie wszystkie gminy w Polsce.

W tej pogoni za tak zwaną nowoczesnością, gospodarze miast zapominali, niekiedy niemal zupełnie, o przestrzeniach zielonych i rekreacyjnych. Ludzie – wprost przeciwnie. Wystarczy spojrzeć nawet na Białystok w czasie weekendów, zwłaszcza wydłużonych, jak obecnie, żeby zauważyć, że miasto w ciągu dnia jest puste. Mieszkańcy wolą wyjeżdżać poza miasto, żeby łyknąć trochę świeżego powietrza. W samym zaś mieście coraz częściej o świeżym powietrzu można już tylko poczytać albo pomarzyć. Część osób przenosi się w wolne dni na działki rekreacyjne. Spędza tam całe dni, jeśli tylko dopisuje pogoda. Chętnie siedzą przy grillu lub spędzają czas na porządkowaniu zieleni. Pytaliśmy białostockich działkowców co robią najczęściej w wolnym czasie na niewielkich przestrzeniach.

– Akurat my z mężem to można powiedzieć, że mieszkamy tu praktycznie całe lato. Do domu wracamy tylko wziąć ubrania, zrobić pranie i ewentualnie pomieszkać chwilę, a tak naprawdę, żeby sprawdzić czy wszystko w mieszkaniu jest w porządku. Tu na działce ja mam swoje kwiatki, mąż majsterkuje i po prostu oddychamy. Sąsiedzi do nas przyjdą, albo my do nich, człowiek się integruje. Mieszkanie w bloku tego nie zapewnia – mówi nam Krystyna Sawicka.

– Kiedyś, jak żyli rodzice, to tu mieliśmy jak na wsi. Swoje warzywa, drzewka owocowe, troszkę kwiatów. Teraz zmieniłem charakter działki. Tam za domkiem mam jakąś tam marchewkę, szczypiorek, koper, tutaj jak widać kwiaty. I cała działka służy raczej do rekreacji, żeby można było się poopalać, grilla zrobić, albo ognisko. Zresztą chyba już większość ludzi tak ma tutaj – opowiada Tomasz Wasiluk.

– To nasz azyl spokoju. Nie ma tu samochodów, tego wycia, kurzu, ładnie pachnie. Człowiekowi nie chce się wracać do tych betonów. Jak latem wszystko nagrzane słońcem, to tylko smród wszędzie. A tu jest wszystko. Mamy kwiaty, trochę swoich warzyw i taki maleńki basen dmuchany – to na cieplejsze dni – powiedziała z kolei Marzena Fiedosiuk.

Podobnych wypowiedzi zebraliśmy więcej. Niemniej część działkowiczów zwróciła uwagę, że w

Białymstoku coraz trudniej o takie miejsca. I faktycznie tak jest, ponieważ z jednej strony ogrodów działkowych nikt już dziś specjalnie nie zakłada. Część z nich nawet uległa likwidacji, z powodu inwestycji drogowych. A poza tym, to właśnie inwestycje drogowe zakłócają spokój wypoczywającym na terenach działkowych.

Dość wspomnieć, że część ogrodów działkowych została zlikwidowana przy Ciołkowskiego, gdzie powstawał kampus uniwersytecki i poszerzano jezdnię. Na osiedlu Białostoczek nie jest już tak cicho, jak jeszcze kilka lat temu, bo górą przemykają tysiące samochodów – obwodnicą północną. Znaczna ich część to pojazdy ciężarowe, powodujące ogromny hałas. Ekran akustyczny niewiele zmieniają w takich miejscach, ponieważ dźwięk niesie się górą i dociera na tereny działkowe, podobnie jak kurz i spaliny samochodowe.

Na zachodzie Polski działki rekreacyjne i ogrody działkowe są obecnie w modzie. Tam również mieszkańcy potrzebują przestrzeni do oddychania i wypoczynku z rodziną lub przyjaciółmi. Zainteresowanie jest już tak duże, że aby kupić działkę, trzeba naprawdę wyłożyć sporo gotówki lub wziąć kredyt. Cena za metr kwadratowy sięga ponad 150 złotych. Ale co ciekawe, z danych jakie podałem jeszcze na początku maja „Puls Biznesu” wynika, że najdroższe działki do kupienia są w województwie podkarpackim, więc na ścianie wschodniej. Tam obecnie cena za metr kwadratowy wynosi ponad 177 zł. Drogo jest również w kujawsko – pomorskim, na Śląsku i Dolnym Śląsku. Ale za to jedne z najtańszych działek można kupić właśnie na Podlasiu. Tu przeciętna cena waha się w okolicach 45 złotych za metr kwadratowy.

Dodajmy jeszcze, że jak wynika z danych Polskiego Związku Działkowców, przeciętny obecny działkowiec, to zazwyczaj pracująca fizycznie osoba w średnim wieku i o średnim wykształceniu. Ponadto z roku na rok polski działkowiec ma statystycznie mniej lat, co spowodowane jest zainteresowaniem działkami przez młodych ludzi oraz przekazywaniem tych terenów z pokolenia na pokolenie.

– Ogródek działkowy coraz rzadziej służy uprawie warzyw lub owoców; obecnie jest to niemal wyłącznie przestrzeń rekreacji i odpoczynku – ocenia kulturoznawca z Uniwersytetu Warszawskiego dr hab. Mirosław Pęczak.

Czyli w zasadzie potwierdza się to, co można zaobserwować także i w naszym mieście. Wystarczy przejść się po ogrodach działkowych, żeby zauważyć, że nie widać tam już wyłącznie emerytów, ale całkiem młodych ludzi z rodzinami, dziećmi. Na działkach coraz częściej pojawiają się huśtawki dla dzieci, baseniki, domy z bieżącą wodą i antenami do odbioru cyfrowej telewizji naziemnej. To może też wyraźnie wskazywać, że niebawem moda na działkowanie we współczesnym stylu dotrze i do naszego regionu, więc ceny działek rekreacyjnych mogą skoczyć w górę.

Zarówno z powodu chęci ucieczki od zgiełku i betonowych miast lub blokowisk, ale również z powodu potrzeby posiadania własnej przestrzeni do wypoczynku, warto już od teraz śledzić ceny działek oraz gromadzić potencjalne środki na jej zakup. W najbliższym czasie nic nie wskazuje na to, że w Białymstoku rozpoczną się jakiegokolwiek inwestycje w strefy rekreacyjne. Poza pojedynczymi przestrzeniami, jak przy Stawach Marczkowskich lub na Wygodzie, większość inwestycji to wciąż drogi i to kilkupasmowe. Od początku ich budowy, poza komfortem poruszania się po mieście, sprowadziły jedynie większy ruch

samochodowy i wszechogarniający hałas.

(Agnieszka Siewieniuk – Macorowska/ Foto: BI-Foto)